

Chochole tańce i koncerty

Jeżeli częściej niż inni piszę o Lechu Wałęsie, to także dlatego, że przez wiele lat słyszałem pod swoim adresem krytyczne uwagi na temat mojego zaangażowania się w jego kampanię prezydencką w 1990 roku. Kampania była udana, bo zwycięska, w odróżnieniu od fatalnej prezydentury Wałęsy, do dziś pełnej tajemnic, wciąż czekającej na swojego Zyzaka. Na usprawiedliwienie powiem, że wtedy znacznie dojrzałsi ode mnie ludzie zaufali Wałęsie i jeszcze więcej na tym w opinii innych stracili. A poza tym, nie mieliśmy o Wałęsie tej wiedzy, co dzisiaj.

Wałęsa w garniturze z Matką Boską w klapie wywijał ostatnio fikołki z Kylie Minoque, główną „atrakcją” koncertu w Gdańsku z okazji 20. rocznicy tzw. wolnych wyborów. Piosenkarka była zachwycona: „taniec z legendą Solidarności to jest to” – opowiadała bulwarowym dziennikom. Australijska piosenkarka znana jest z promowania gejów i pobierania wysokich gaź za swoje koncerty. Za ten w Gdańsku otrzymała 11 milionów złotych, które hojną ręką wypłaciło jej Europejskie Centrum Solidarności zarządzane przez byłego opozycjonistę o. Macieja Ziębę. Nie mogę zrozumieć, skąd biorą się te pomysły zapraszania na koncerty w rocznice ważnych dla kraju wydarzeń znanych ze światowych estrad piosenkarek i zespołów. Co to ma wspólnego z naszą historią, a szczególnie z rocznicą tzw. wolnych wyborów 4 czerwca 1989 roku. Co jakaś Minoque ma wspólnego z Solidarnością, ze Stoczną Gdańską, z Wałęsą,

oprócz tego, że oboje są medialnymi celebrytami. I co taki koncert muzyki pop wnosi do naszego życia artystycznego? Przecież to pseudo-artystyczna miernota. A może chodziło o to, aby w świetle fleszy mógł sobie z nią potańczyć Wałęsa, który jak widać nie przepuści żadnej okazji, by zabłysnąć. Wiem, że lubi buszować po Internecie. Niech poczyta, co o nim piszą dziś internauci. Wszystkie komentarze są pełne oburzenia na Wałęsę i tych 11 milionów straconych złotych.

Nie mogę też pojąć, jak to się dzieje, że tak wielu duchownych, w tym zakonników, poświęca całe swoje życie, by gromadzić każdy grosz dla ludzi potrzebujących, a dominikanin o. Maciej Zięba za kilka godzin podrygiwania na scenie pani Minoque wydaje z naszych pieniędzy, bo Centrum jest utrzymywane przez rząd, milionowe sumy. O ile pamiętam, to ten właśnie zakonnik uważał, że nie trzeba budować Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II kolejnych pomników, gdyż trwalsze są te, które zostawiają przyszły ślad dzięki stypendiom dla zdolnych studentów czy budowie instytucji naukowych imienia Jana Pawła II. Jak widać, to były czcze słowa. Za 11 milionów można by zrobić w Polsce wiele dobrego i to w tym momencie, kiedy ludzie masowo tracą pracę, także ci z dawnej Solidarności. Ta niefrasobliwość i głupota pomysłodawców koncertu i Europejskiego Centrum Solidarności godna jest najwyższego potępienia.

Niestety zapowiada się i to niedługo nie mniejszy skandal. Na swój pierwszy w Polsce koncert wybiera się Madonna. Dzięki

swojemu włoskiemu imieniu, Madonna wielokrotnie czyniła niewybredne aluzje do tej Madonny, która dla milionów katolików jest symbolem Marii z Nazaretu, matki Jezusa. A słynna piosenkarka, która naprawdę nazywa się Madonna Louise Veronica Ciccone, znana jest z licznych skandali, atakowania Kościoła, wiary i moralności. Ostatnio często wypowiada się o kabale. Uważa, że zainteresowanie kabałą tylko pomaga jej w karierze. Madonnę wytrwale naśladowają inne piosenkarki i aktorki, jak Demi Moore, Barbra Streisand czy Britney Spears. Media informują, że co roku odwiedzają one w Izraelu grób rabiego Yehudy Aszlaga, największego twórcy i popularyzatora kabały, zresztą urodzonego za cara w Warszawie.

Madonna ma wystąpić na warszawskim Bemowie dokładnie 15 sierpnia. W tym wolnym od pracy dniu święcimy Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. To święto, nazywane także świętem Matki Bożej Zielnej, zbiega się z rocznicą Bitwy Warszawskiej. W tym uroczystym dniu obchodzimy od niedawna święto Wojska Polskiego. Dla ogłupiałych polskich mediów najważniejszym „niusem” będzie w tym dniu oczywiście pierwszy koncert Madonny w Polsce.

Ks. Stanisław Małkowski cytuje Stefana Meetschena, niemieckiego dziennikarza z pisma „Die Tagepost”, który w artykule „Nowa królowa Polski?” występuje w obronie honoru Polaków przed bluźnierczą zniewagą organizowania koncertu Madonny 15 sierpnia w Warszawie. Meetschen pisze, że Madonna jest w rzeczywistości Antymadonna, demoniczną kopią jak

Antychrystus. Występ Madonny w Polsce 15 sierpnia jest atakiem Złego na względnie nietknięty katolicki naród, na katolicką tradycję i na młodych Polaków". Czy my musimy godzić się na takie prowokacje?

Sponsorem koncertu jest największy polski serwis aukcyjny Allegro, firma internetowa, która wraz z Gadu-Gadu stanowi własność południowoafrykańskiego koncernu medialnego Naspers. Ostatnio Allegro odmówiło wycofania z aukcji flag ze swastyką III Rzeszy i kubków z hackenkroitzem.

Czy Wałęsa z Madonną w klapie potańczy ze skandalistą Madonną?

Wojciech Reszczyński

„Nasz Dziennik” 11.06.09